

GAZETKA „BEZPIECZNE PRZEDSZKOLE”



Świat budzi się po zimowej drzemce, topnieje śnieg, ptaki zaczynają wesoło śpiewać, wróciły już z ciepłych krajów i budują gniazda, a zwierzęta wychodzą ze swoich zimowych norek. Słońce zaczyna mocniej przygrzewać, na dworze robi się cieplej, a dni są coraz dłuższe. Codziennie widać jak trawa się zieleni, a na drzewach rozwijają się liście i kwiaty. Świat staje się piękny i kolorowy, przypomina zaczarowaną krainę.

Wiosenne ciekawostki:

- Każdego roku w pierwszy dzień wiosny w naszym kraju topi się Marzannę (kukłę). Ma to symbolizować pożegnanie zimy.
- Dzieci rosną szybciej wiosną.

- Jednym z pierwszych zwiastunów wiosny jest żuraw.
- Pierwszym kwiatem kwitnącym wiosną jest mniszek. Kwiat ten pochodzi z Azji i może być stosowany jako żywność i lekarstwo.
- Pierwszy dzień wiosny na półkuli południowej jest jednocześnie pierwszym dniem jesieni na półkuli północnej.
- Święta, które obchodzi się wiosną to m.in. Wielkanoc, Dzień Ziemi, Prima aprilis, Dzień Matki oraz Dzień Ojca.

Jan Brzechwa „Przyjście wiosny”



Naplotkowała sosna, że już się zbliża wiosna.
 Kret skrzywił się ponuro: „Przyjedzie pewnie furą”.
 Jeź się najeżył srodze: „Raczej na hulajnodze”.
 Wąż syknął: „Ja nie wierzę. Przyjedzie na rowerze.
 Kos gwizdnął: „Wiem coś o tym. Przyleci samolotem”.
 „Skąd znowu - rzekła sroka - Ja jej nie spuszczam z oka
 I w zeszłym roku, w maju, Widziałam ją w tramwaju”.
 „Nieprawda! Wiosna zwykle Przyjeżdża motocyklem!”
 „A ja wam to dowiodę, że właśnie samochodem”.
 „Nieprawda, bo w karecie!”
 „W karecie? Cóż pan plecie?
 Oświadczyć mogę krótko, Przyptynie własną łódką”.
 A wiosna przyszło pieszo - Już kwiaty z nią się śpieszą,
 Już trawy przed nią rosną I szumią:

„Witaj wiosno!”

POCZYTAJ MI MAMO, POCZYTAJ MI TATO...

„Bajka o wiosnie” Eliza Sarnacka-Mahoney

Był piękny, słoneczny poranek. Mały Zajączek siedział przy stole i kończył jeść śniadanie, które składało się ze świeżej marchewki oraz szklanki soku z kapusty. – Mamo – zapytał Wielką Zajączycę zajęłą w tym czasie robieniem porządków w spiżarni. – Słyszałem wczoraj jak sroka mówiła do wróbla, że nie ma nic piękniejszego od wiosny. – To prawda – odpowiedziała Zajączyca. – Ale co to jest ta wiosna? – rozłożył łapki Zajączek. – Czy to jest zwierzę czy ptak, a może jakiś gatunek drzewa? – Nie – roześmiała się Zajączyca. – Wiosna, synku, to pora roku. To taka pani czarodziejka, która

sprawia, że na dworze robi się cieplej, topnieją śniegi, a wszystko wokół budzi się do życia. — A mógłbym ją zobaczyć, mamusiu? Mógłbym? — prosił Zajączek. Mama odwiesiła kuchenny fartuszek do szafki i usiadła obok synka przy stole. — Mógłbyś — odrzekła. — A żeby łatwiej ci było ją znaleźć trochę ci o niej powiem. I opowiedziała, że wiosna lubi przesiadywać na pąkach i maleńkich listkach, które pojawiają się na gałęziach drzew. Można ją także zobaczyć w kielichach pierwszych kwiatów pojawiających się na łące i w cienkich źdźbłach trawek, które wychylają się z rozmiękczonej gleby. Czasami zjeżdża na ziemię na kropelkach ciepłego deszczu lub podmuchach wiatru. I często wybiera się na spacer po niebie razem ze słonkiem, które zaczyna wtedy przygrzewać mocniej i dłużej. Zajączek wybiegł z domu. Bardzo chciał poznać tę śliczną wiosnę. Kicał więc po polnej ścieżce i pilnie rozglądał się dookoła. Niedaleko dostrzegł kępę młodej trawy, a w niej wianuszek żółtych pierwiosnków. Choć łapki grzęzły mu w błocie, zboczył z drogi i podbiegł do kwiatów. Powoli obszedł je dookoła, oglądając z bliska każdy z nich i ciekawie zaglądając w ich środki. Mina jednak mu zrzedła. Dzwonki pierwiosnków były puste! — Wiosna pewnie schowała się gdzieś indziej. Muszę szukać dalej! — zdecydował i pokicał w dalszą drogę. Brzeg strumienia porastały krzaki. Na ich gałęziach widać było wyraźne zgrubienia, a gdzieniegdzie zieleniły się pierwsze maleńkie listki. Zajączek stanął słupka i mocno wyciągnął szyję, żeby lepiej dojrzeć. Niestety, w pąkach i w liściach również nikogo nie znalazł. Zafrasował się, ale nie stracił nadziei i dzielnie pobiegł dalej. Nagle zerwał się wiatr i na niebie wykwitła ciemna chmura, z której natychmiast zaczął kropić deszcz. Normalnie zajączek szukałby schronienia, jednak tym razem zadartą głowę i z przejęciem wpatrywał się w opadające mu na nos i futerko drobne krople wody. Ale znów nie dostrzegł tego, na co czekał. — Naprawdę nic nie rozumiem! — tym razem zmartwił się na dobre. — Przyjrzałem się już wszystkiemu, o czym opowiadała Mama, a wiosny wciąż nie znalazłem. W tej chwili za plecami usłyszał jakieś głosy. Odwrócił tebek i zobaczył, że od strony domów po drugiej stronie łąki zbliżało się w jego kierunku dwoje ludzi. Czym prędzej ukrył się w pobliskiej bruździe i znieruchomiał. Mniejszy człowiek i tak go jednak dostrzegł i wyciągnął w jego kierunku palec. — Tato! Tato! — zawołał. — Tam, w dole, zajączek! Jaki malutki! — Musiał się niedawno urodzić — powiedział większy człowiek. — A to znak, że zima na dobre już robi odwrót. Przyjrzyj mu się uważnie, córeczko, tak właśnie wygląda wiosna. Tak jak ten mały szaraczek. Pięknie, prawda? No, a teraz już chodźmy, żeby tego maluszka nie przestraszyć — zakończył i biorąc mniejszego człowieka za rękę oboje z powrotem oddalili się w kierunku domów. Mały Zajączek co tchu w piersiach pokicał do domu. — Mamo! Mamo! — wołał uradowany już od progu. — Wiosna wygląda tak jak ja! Wcale nie muszę jej szukać. Wystarczy, że popatrzę w lustro! Tylko dlaczego mi o tym od razu nie powiedziałaś? Wielka Zajączycza pokiwała z rozbawieniem głową. — Oj synku — rzekła — chciałam ci to powiedzieć, ale jesteś taki niecierpliwy, że wybiegłeś z domu, nie czekając aż skończę. Wiosna jest piękna i niecierpliwa, właśnie tak jak małe zajączki !



KĄCIK RODZICA

Dlaczego należy czytać dzieciom ?

Współczesne dzieci dorastają w ubogim językowo środowisku. Kontakt z żywym słowem wyparła telewizja, której narzędziem nie jest język, lecz obraz. W efekcie dzieci coraz gorzej znają język, tymczasem język jest narzędziem myślenia – w tym także matematycznego! Dzieci słabo wyćwiczone w używaniu języka i w myśleniu, pozbawione wyobraźni, którą telewizja wypiera, będą miały trudności od pierwszych dni przedszkola i w późniejszym życiu. Przepaść intelektualna i emocjonalna pomiędzy dziećmi, którym rodzice i wychowawcy dużo czytają, a dziećmi pozbawionymi takiej stymulacji, w kolejnych latach dzieciństwa narasta. W dobie telewizji ochrona dzieci przed pewnymi informacjami i obrazami jest bardzo utrudniona. Nie ma możliwości wciąż kontrolować ilość i treść oglądanych przez dzieci programów. Nie znaczy to jednak, że należy zrezygnować z ciągłego zabiegania o zwyczajną rozmowę z dzieckiem na temat tego, co dziś robiło oglądało, gdyż...

Skutki nadmiernego oglądania telewizji przez dzieci:

- Nieumiejętność myślenia (oglądanie tv zmienia fizyczną strukturę mózgu dziecka); zanik wyobraźni, nieumiejętność przewidywania konsekwencji – w telewizji ważne jest tylko tu i teraz.
- Trudność z koncentracją (wartki potok obrazów tv uszkadza zdolność skupienia uwagi).
- Lenistwo umysłowe, nawyk biernej i bezkrytycznej konsumpcji produktów masowej kultury.
- Obniżenie wyników w nauce.
- Postawa życiowa: niecierpliwość, potrzeba ciągłej zewnętrznej stymulacji, nieustanne oczekiwanie rozrywki oraz gratyfikacji bez pracy i wysiłku (łatwe konkursy z wysokimi nagrodami), szybkie popadanie w nudę.
- Niezadowolenie z posiadanych rzeczy (podsycane celowo przez reklamy).
- Zanik wrażliwości, znieczulenie na cudzy ból i krzywdę w realnym życiu
- Lęk, niepokój, nieufność, pesymizm, cynizm, agresja.
- Ograniczenie kontaktów z rówieśnikami, pogorszenie stosunków z członkami rodziny • Obniżenie umiejętności społecznych i wskaźników inteligencji emocjonalnej.
- Brak czasu i chęci na inne zajęcia (sport, czytanie, własna twórczość, rozmowy).

Amerykańska Akademia Pediatrów zaleca rodzicom, by dzieci do 2 roku życia w ogóle nie oglądały telewizji, a dzieci starsze i nastolatki, by nie korzystały dłużej niż 1-2 godziny dziennie z telewizji i komputera łącznie. Dlatego warto wrócić do starych, dobrych sposobów spędzania wolnego czasu. Warto czytać!

Badania naukowe potwierdzają, że codzienne czytanie dziecku dla przyjemności:

- buduje mocną więź między dorosłym i dzieckiem • zapewnia emocjonalny rozwój dziecka • rozwija język, pamięć i wyobraźnię • uczy myślenia, poprawia koncentrację • wzmacnia poczucie własnej wartości dziecka • poszerza wiedzę ogólną • ułatwia naukę, pomaga odnieść sukces w przedszkolu, a

potem w szkole • uczy wartości moralnych, pomaga w wychowaniu • zapobiega uzależnieniu od telewizji i komputerów • chroni przed zagrożeniami ze strony masowej kultury • kształtuje nawyk czytania i zdobywania wiedzy na całe życie

DLATEGO CZYTAJ DZIECKU 20 MINUT DZIENNIE – CODZIENNIE!



**„Czytaj dzieciom,
bo warto”**

Codziennie czytanie dziecku dla przyjemności jest najskuteczniejszą metodą wychowania czytelnika – człowieka samodzielnie myślącego, posiadającego wiedzę i umiejętność jej poszerzania, kulturalnego, etycznego, z wyobraźnią, który umie radzić sobie w życiu przy pomocy rozumu, a nie pięści. Przedszkole może i powinno uzupełniać domowe czytanie, lecz nie zastąpi na pewno czytania w domu przez rodziców. Te parę minut spędzonych z dzieckiem podczas słuchania przez niego książki oprócz kształtowania w nim wrażliwości, wyobraźni, mowy daje także możliwość pogłębiania się więzi między rodzicem a dzieckiem.

KĄCIK LOGOPEDYCZNY

„Poszukiwanie wiosny”.

Zbliżała się wiosna. Za oknem słyszeć było śpiew ptaków (naśladujemy głosy ptaków). Dzieci wybrały się na poszukiwanie oznak wiosny (klaskamy). Na łące zobaczyły bociany (mówimy kle, kle), Zatrzymały się na leśnej polanie i rozejrzały się wokoło (oblizujemy wargi ruchem okrężnym). Świeciło słońce i wiał delikatny wiatr (wykonujemy krótki wdech nosem, chwilę zatrzymujemy powietrze i długo wydychamy ustami). Było ciepło i przyjemnie (uśmiejemy się rozchylając wargi). Na skraju polany zakwitły wiosenne kwiaty zawilce i sasanki. Pachniało wiosną (dzieci oddychają głęboko, wdychając powietrze nosem, wydychając ustami). Dzieci pochyliły się, powąchały kwiaty (wdychamy powietrze nosem) i kichnęły (wymawiamy apsik). W tym momencie zauważyły przeciskającego się przez zarośla jeża (przeciskamy język między złączonymi zębami). Zrobiło się późno. Dzieci z uśmiechem na twarzy (uśmiejemy się pokazując zęby) wróciły do domu (klaskamy).

„Jak radzić sobie z problemami wychowawczymi naszych skarbów?”

Drodzy Rodzice Czasami wydaje się nam dorosłym, że coś robimy nie tak, bo dziecko nie zawsze zachowuje się tak jakbyśmy tego od niego oczekiwali. Często zastanawiamy się co zrobić lub zmienić w naszym postępowaniu, aby przyniosło to oczekiwane rezultaty. Chciałabym przybliżyć Państwu jedną z metod wychowawczych jaką jest „Pozytywna Dyscyplina”. Czym ona jest i jakie wskazówki może wnieść w postępowaniu z dzieckiem? Na wstępie chciałabym przytoczyć Państwu fragment książki „Pozytywna Dyscyplina dla przedszkolaków” Jane Nelsen. „Pozytywna dyscyplina sprawdza się w przypadku przedszkolaków (i wszystkich innych grup wiekowych), ponieważ jest czymś różnym od dyscypliny konwencjonalnej. Nie ma nic wspólnego z karą (a przecież w potocznym rozumieniu dyscyplina to często synonim kary), ma natomiast mnóstwo wspólnego z nauką wartościowych umiejętności życiowych i społecznych. Stosowanie dyscypliny w relacjach z małymi dziećmi polega w dużej mierze na decydowaniu, co ty chcesz zrobić, a potem uprzejmym i stanowczym wprowadzaniu tej decyzji w życie, nie jest zaś oczekiwaniem, że dziecko radośnie zastosuje się do tej decyzji i będzie się „dobrze zachowywać”. Im twoje dziecko będzie starsze i im więcej umiejętności będzie posiadać, tym częściej będziesz mógł je angażować w proces szukania i znajdowania rozwiązań oraz ustalania granic. W ten sposób będzie ćwiczyć umiejętność myślenia, wzmacniać pewność siebie oraz uczyć się wykorzystywać autonomię i władzę w użyteczny sposób, nie mówiąc już o tym, że zwiększy się jego motywacja do wdrażania w życie rozwiązań i przestrzegania granic, które pomogło stworzyć. Zasady pozytywnej dyscypliny pomogą wam zbudować relację opartą na miłości 20 oraz szacunku i położyć solidne fundamenty pod długotrwały proces wspólnego rozwiązywania problemów”. Pozytywna Dyscyplina to klasyczna metoda wychowawcza, która ma już ponad 30 lat, a jej korzenie sięgają jeszcze dalej. Polega ona na tym, aby budować bardzo silną relację bliskości z dzieckiem. Pozytywna Dyscyplina dostarcza rodzicom gotowych narzędzi i technik do pracy nad sobą i do pracy z dzieckiem. Jest metodą, która pomaga rodzicom : - zrozumieć swoje dzieci - wspierać ich naturalny potencjał - wychowywać je na mądrych, pewnych siebie, odpowiedzialnych i wrażliwych ludzi - skutecznie radzić sobie z codziennymi trudnościami, takimi jak ubieranie się, wychodzenie z domu, sprząatanie, mycie zębów itp. Metoda ta uczy ważnych umiejętności społecznych i życiowych opartych na szacunku. Najnowsze badania mówią, że dzieci od chwili narodzin są „zaprogramowane” na szukanie łączności z innymi. Dzieci, które czują więź ze swoją społecznością, rodziną i szkołą wykazują mniej skłonności do nieadekwatnych zachowań i złego zachowania. Aby odnosić sukcesy, będąc członkiem swojej społeczności, dzieci muszą nauczyć się niezbędnych umiejętności społecznych i życiowych. - Wzajemny szacunek. Dorośli powinni być wymagającymi wobec dziecka, ale jednocześnie życzliwymi i pełnymi szacunku dla potrzeb dziecka. - Identyfikacja przekonań stojących za zachowaniem. Skuteczna reakcja na nieodpowiednie zachowanie dziecka możliwa jest dzięki zrozumieniu, powodów dla których dzieci robią to, co robią. - Efektywna komunikacja i umiejętności rozwiązywania problemów. - Dyscyplina, która uczy (nie jest zbyt pobłażliwa, ani zbyt karząca). - Koncentracja na poszukiwaniu rozwiązań, a nie na karaniu. - Stosowanie zachęcania zamiast pochwały. Zachęta buduje trwałe poczucie własnej wartości. Moim zdaniem jest to metoda, która daje cenne wskazówki jak postępować z dziećmi nie tylko rodzicom, ale również nam nauczycielom. Warto zastanowić się nad jej sensem. Czy faktycznie np. zamiast kazać coś dziecku zrobić, lepiej jest poprosić je o to, okazując mu tym samym szacunek. Ważne też jest to, aby poświęcać dziecku czas, aby czuło się ważne i doceniane, żeby rozmawiać z nim, pytać co czuje, dlaczego tak postąpiło, a nie inaczej.

Oprac. Elżbieta Odrobna.

Połącz w pary takie same obrazki.

